W bratnim sojuszu z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej obronimy pokój, umocnimy bezpieczeństwo Polski!

REDAKCJA: Gdańsk, Targ Drzewny 3/4, Gdynia, Mściwoja 9 tel 22-61
TELEFONY
Centr. 335-61 do 65
Red. nacz. 335-61
Sekretariat 335-51
Red. nocny 335-61
Red. gosp. 335-51
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdańsk, Targ Drzewny 3/4, Tel: Centrala 335-61 do 65, Dyrektor delegatury 335-57, Ogłoszenia 335-80, Ogłoszenia Gdynia 22-07, Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII. Nr 140 ŚRODA 23 MAJA 1951 R. Cena 15 gr.

Potęga, która zwycięży siły wojny

W ciągu 5 dni naród polski złożył 17.027.472 podpisy w Plebiscycie Pokoju

KOMUNIKAT
Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). W piątym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — 21 maja br. liczba podpisanych kart plebiscytowych w całym kraju osiągnęła 17.027.472. Plebiscyt trwa.

WARSZAWA (PAP). Do punktu plebiscytowego w Parysowie pow. Garwolin zjeżdżają się chłopi, by złożyć karty. Wiktoria Zdzierska, absolwentka kursu początkowego nauczania, podpisując niewprawną jeszcze ręką kartę plebiscytową mówi: **„Nienawidzę tych, którzy przygotowują wojnę. Wzmacniajmy swoją pracą nasz wielki Plan 6-letni. Niech żyje Prezydent Polski Ludowej Bolesław Bierut! Niech żyje pierwszy obrońca pokoju Generalissimus Stalin!"**

Niezwykle ofiarnie pracowali agitatorzy pokoju w powiecie Garwolin. **W wielu miejscach na skutek wylewu rzeki przeprawiali się oni na łodziach, aby dotrzeć do wszystkich mieszkańców z kartą plebiscytową.**

Dla dobra przyszłych pokoleń

WARSZAWA (PAP). W jednym dniu złożyli swe karty plebiscytowej dwaj 100-letni starcy w Myśliborzu, woj. szczecińskie i w Lublinie.

Stanisław Narkowski z Myślibora przez długie lata tułał się po świecie jako robotnik rolny. **„Dopiero pod koniec życia doczekałem się prawdziwej ojczyzny — mówi. Chcę, aby koszmar wojny zniknął na zawsze, aby wszyscy ludzie na świecie mogli żyć w szczęściu i dobrobycie".**

Do stołu prezydialnego w komitecie blokowym nr 5 w Lublinie zbliżył się, oparty na lasce, ob. Mielniczuk, również urodzony w 1851 roku. Przyniósł podpisaną kartę plebiscytową. **„Z domu prawie już nie wychodzę, ale kartę przynoszę osobiście, gdyż mimo moich 100 lat nigdy nie widziałem akcji o tak ważnym celu".**

Codzienną pracą będziemy wzmacniać siły pokoju

WARSZAWA (PAP). Na pięknie udekorowanym hasłami i emblematami pokoju samochodzie Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju przybyła w dniu 21 bm. sztafeta powiatu Warszawa - lewobrzeżna.

Składając na ręce sekretarza WKOP — pos. B. Sokoła 106.402 podpisane karty plebiscytowe, przodownik pracy zakładów mechanicznych „Ursus" — Górniak przeczytał oświadczenie miejscowego społeczeństwa, w którym czytamy m. in.: **„W dalszym ciągu swą codzienną pracą będziemy wzmacniać siły Polski Ludowej — siły światowego obozu pokoju. Wzywamy całe społeczeństwo wszystkich powiatów, gmin i wiosek w Polsce do wzmacniania sił obozu pokoju w codziennej swojej pracy".**

Składanie kart plebiscytowych na m-s „Batory". Do urny wrzuca swoją kartę przewodniczący koła ZMP Muras, elektryk. Obok przodownik Potrac.

25 maja br. posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 21 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 25 maja 1951 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) **Władysław Kowalski**

Porządek dzienny 95 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 maja 1951 r. przewiduje m. in.:

1. Poselski projekt ustawy — Ustawa Konstytucyjna o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji Polski Ludowej.

2. Rządowy projekt ustawy o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych.

Międzynarodowa komisja bada zbrodnie amerykańskie w Korei

PEKIN (PAP). W Korei przebywa od 16 maja komisja badania zbrodni interwentów imperialistycznych. W skład komisji powołanej przez Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet wchodzą przedstawicielki: Algeru, Austrii, Belgii, Holandii, Vietnamu, Danii, Chin, ZSRR, Kuby, Włoch, Francji, Tunisu, Niemiec zachodnich, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Kanady i Anglii.

Na czele komisji stoi przedstawicielka postępowych kobiet Kanady — Nora Cathleen Rodd.

W drodze do Phenianu komisja widziała ślady zbrodni, popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne na ziemi koreańskiej.

Miasto Sinyjdżu położone daleko od linii frontu, zostało w barbarzyński sposób zburzone. W mieście tym przed agresją amerykańską było przeszło 14 tysięcy budynków, w których mieszkało 126 tys. osób. Komisja widziała resztki znaków rozpoznawczych Czerwonego Krzyża na ruinach gmachu jednego ze szpitali zbombardowanego przez samoloty amerykańskie. Mieszkańcy Sinyjdżu opowiadali, że **lotnicy amerykańscy ostrzeliwali dzieci z karabinów maszynowych, obleli je napalmem i palili.**

Przewodnicząca komisji Nora Rodd oświadczyła korespondentom zagranicznym: **„Nasze pierwsze wrażenia są wstrząsające. Po drodze z Sinyjdzu nie widzieliśmy ani jednego miasta lub wsi, które nie byłyby zburzone. Widzieliśmy ludzi, którzy uprawiali pola ryżowe nocą, gdyż w ciągu dnia samoloty amerykańskie ostrzeliwują pracujących w polu chłopów".**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godziny 22 dnia 23. 5. 1951 r.

Dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Miejscami burze lub deszcze burzowe. — Temperatury od 7 do 20 stopni. — Widzialność dobra. Wiatry słabe 1 — 3 stopni w skali B, chwilami umiarkowane od 3 do 5 st. w skali B, z kierunków zmiennych, przeważnie wschodnich. Stan morza 3 — 4, Zatoki Gd. 2 — 3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA: Wyż nad Grenlandią i Islandią słabnie, a nad Atlantykiem północnym rozbudowuje się w kierunku wschodnim. Rozległy niż nad Atlantykiem pogłębia się w części zachodniej i wypełnia się nad Anglią i Morzem Północnym. Rozległy obszar niżowy ogarniający Europę wschodnią powoli wypełnia się.

Delegacja przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji Chin Ludowych bawi na Wybrzeżu. Na zdjęciu: — goście wśród marynarzy polskich z podarkami, które przekazali dla Domu Marynarza w Gdyni — portret Mao Tse-tunga, pisma chińskie oraz plakaty.

W imię pokoju i przyjaźni
List niemieckich obrońców pokoju do polskich przyjaciół

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał od Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju list, który podkreśla ogromne znaczenie przyjacielskiej wizyty Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

„Naród niemiecki został wezwany — czytamy w liście — **aby drogą referendum ludowego wyraził niezłomną wolę obrony pokoju. Pomimo zakazu referendum wydanego w Niemczech zachodnich przez rząd Adenauera, ta wielka akcja pokojowa będzie przeprowadzona z ogromnym entuzjazmem i na zachodzie i na wschodzie naszej ojczyzny. Naród niemiecki w swej olbrzymiej większości świadomy jest historycznego znaczenia tej walki.**

W tej decydującej o jego losach walce naród niemiecki czuje się najściślej związany z sąsiadującym narodem polskim. Walka przeciwko remilitaryzacji jest równocześnie walką przeciw zgubnej ideologii rewizjonizmu, jest cennym wkładem w dzieło umocnienia przyjaźni niemiecko - polskiej, jako trwałej gwarancji bezpieczeństwa narodów polskiego i niemieckiego oraz pokoju w Europie".

Dwa amerykańskie okręty trafione u wybrzeży Korei

WASZYGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że dwa amerykańskie okręty wojenne w Korei pancernik „New Jersey" i kontrtorpedowiec „Brinkley Bass" zostały podczas bombardowania portu Wonsan trafione i uszkodzone przez artylerię nadbrzeżną Koreańskiej Armii Ludowej.

Wśród załogi obu okrętów są zabici i ranni.

Wręczenie darów polskich dla narodu koreańskiego

KOREA PÓŁNOCNA (PAP). Specjalny wysłannik „Trybuny Ludu" Bronisław Wiernik donosi:

Dnia 18 maja 1951 r. w olbrzymim schronie odbyła się uroczystość przekazania darów narodu polskiego dla narodu koreańskiego przez delegację polską w składzie: Czerwiński, Krzywdzianka i Wiernik.

Na uroczystości przemawiał premier Kim Ir - sen, który oświadczył członkom delegacji:

„Przekażcie narodowi polskiemu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydentowi Bierutowi nasze płynące z głębi serca podziękowanie. Dzielą nas tysiące kilometrów, ale zbliża wielki Związek Radziecki. Jesteśmy bliscy sercem, łączy nas wspólna sprawa".

Ponadto przemawiali delegaci polscy Czerwiński i Krzywdzianka oraz ambasador R. P. w Chińskiej Republice Ludowej Burgin.

Przekazanie darów odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, partii i armii oraz społeczeństwa koreańskiego jak również przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej. W czasie uroczystości, którą cechowała atmosfera entuzjazmu i braterstwa między narodem polskim i koreańskim, wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i premiera Kim Ir - sena, na cześć wielkiego Stalina. **Podczas gdy w górze wybuchały bomby amerykańskie, w miejscu uroczystości rozbrzmiewał hymn polski, słowa przyjaźni, solidarności i wiary w ostateczne zwycięstwo.**

Dary społeczeństwa polskiego, które przybyły w 82 wagonach, dostarczonych przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, zostały już rozdzielone. Ludność koreańska przy każdej sposobności wyraża za nie wdzięczność narodowi polskiemu.

Kim Ir-sen powiedział członkom delegacji polskiej: **„Najpiękniejszym podarkiem, jakim Korea odwdzięczy się wam za wasze dary, będzie zwycięstwo nad amerykańskimi podpalaczami".**

Podziękowanie Ludwika Solskiego

KRAKÓW (PAP). Ludwik Solski, który niedawno obchodził jubileusz 75-lecia pracy artystycznej, nadesłał do oddziału krakowskiego PAP z prośbą o opublikowanie, podziękowanie.

Podziękowanie rozpoczyna wiersz napisany przez Ludwika Solskiego treści następującej:

„Ze wszystkich długów na tym świecie —
wynikłych z życia konieczności —
to najpilniejszy jednak przecie —
jest bez wątpienia — dług wdzięczności!

W dalszym ciągu czytamy m. innymi:

„Tobie pierwszemu — Obywatelu Prezydencie Rzeczypospolitej — składam powinną cześć — za użyczenie zaszczytnego patronatu nad moim świętem oraz za odznaczenie orderem „Sztandar Pracy" I klasy.

Niemniejsze podziękowanie składam obywatelom ministrom i wysokim dostojnikom Państwa z obywatelem prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Przewodniczącym Rady Wojewódzkiej i Rady Miasta Krakowa, która nadała mi zaszczytne honorowe obywatelstwo swego prastarego grodu.

Całej prasie polskiej, darzącej mnie niezmienną życzliwością.

Szczególną wdzięczność niosę wam, drodzy przyjaciele i czcigodni obywatele całego kraju, którzyście żywym słowem i licznymi gratulacjami uświetnili mój jubileusz. Dziękuję — po stokroć dziękuję!

Niech żyje moja Ojczyzna!

Niech zazna zasłużonego pokoju Polska Ludowa!"

Delegacje mocarstw zachodnich kontynuują politykę zwlekania
57 posiedzenie zastępców ministrów czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). W poniedziałek pod przewodnictwem Parodi'ego odbyło się 57 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

17 bm. delegacja radziecka, pragnąc przyśpieszyć osiągnięcie porozumienia, wyraziła gotowość przyjęcia propozycji trzech delegacji, które domagały się, aby sprawę miejsca podpunktu o demilitaryzacji Niemiec pozostawić otwartą i przekazać bezpośrednio samym ministrom do decyzji. Delegacja radziecka przyjęła również bez zmian zaproponowany przez Jessupa tekst odpowiedniej uwagi.

W odpowiedzi na powyższy krok delegacji radzieckiej, ułatwiający osiągnięcie porozumienia **— trzej delegaci zachodni uciekli się do nowych manewrów, proponując, by punkt o demilitaryzacji Niemiec wraz z załączoną doń uwagą umieścić w nie uzgodnionej części porządku dziennego.** W ten sposób delegaci zachodni usiłowali utrącić swą własną poprzednią propozycję stwierdzając, że sama redakcja podpunktu o demilitaryzacji Niemiec została uzgodniona i że rozbieżności pozostały tylko co do miejsca tego podpunktu w porządku dziennym. **Na posiedzeniu sobotnim delegacja radziecka położyła kres tej grze delegatów zachodnich, proponując, aby podpunkt o demilitaryzacji Niemiec i uwaga do niego zostały umieszczone dwukrotnie: przed nie uzgodnionym podpunktem, dotyczącym zbrojeń i sił zbrojnych oraz po nim.**

Na posiedzeniu poniedziałkowym **Parodi oświadczył w imieniu trzech delegacji zachodnich, iż przyjmują one propozycję radziecką z 19 maja.**

W ten sposób, dzięki wysiłkom delegacji radzieckiej, usunięta została przeszkoda na drodze do porozumienia związana ze sprawą miejsca w porządku dziennym podpunktu o demilitaryzacji Niemiec.

Decyzja w tej sprawie pozostawiona została samym ministrom.

Gdyby delegaci trzech mocarstw zgodzili się na wycofanie nieuzasadnionych zastrzeżeń przeciwko przekazaniu Radzie Ministrów również sprawy Paktu Atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, praca nad ustaleniem porządku dziennego byłaby w zasadzie zakończona

Jednakże przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie podjęli takiego kroku. **Parodi nadał bez podstawnie oponował przeciwko włączeniu do porządku dziennego jako punktu nie uzgodnionego sprawy Paktu Atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, dowodząc tym, iż delegacje zachodnie kontynuują swą politykę zwlekania z porozumieniem, aby uniemożliwić zwołanie sesji Rady Ministrów**

Zamach stanu w Boliwii z woli Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP). W dniu 16 maja junta wojskowa dokonała w Boliwii zamachu stanu i objęła władzę w tym kraju.

Amerykański tygodnik „The News and World Report" zamieszcza komentarz, w którym cynicznie ujawnia kto organizował zamach stanu w Boliwii. **Tygodnik ten przyznaje, że junta wojskowa, która dokonała zamachu, jest związana z Departamentem Stanu.** Obecni władcy w Boliwii wprowadzili w tym kraju dyktaturę wojskową i zakazali wszelkich strajków. W ten sposób Stany Zjednoczone będą mogły nadal otrzymywać z Boliwii cyn i na dotychczasowych warunkach.

Dlaczego rząd francuski przyśpieszył wybory?

(Telefonem od korespondenta API dla »Dziennika Bałtyckiego«)

PARYŻ, w maju

17 czerwca br. 25 milionów Francuzów i Francuzek uda się do urn wyborczych, by wybrać Zgromadzenie Narodowe na okres pięciu lat. Chociaż kampania wyborcza rozpoczyna się oficjalnie 28 maja, już teraz partie polityczne ustalają swą taktykę w obliczu zbliżającej się rozgrywki.

Ustalenie daty wyborów powszechnych nie odbyło się bez trudności. Poprzedziło je uchwalenie oszukańczej zmiany ordynacji wyborczej oraz przegłosowanie ustawy o skróceniu mandatów obecnego Zgromadzenia Narodowego, które wygasały dopiero w październiku br. **Obie narzucone przez rząd ustawy wykazują jaskrawo strach większości rządowej przed wyrokiem mas ludowych.**

Oszukańcza ordynacja wyborcza

Reforma ordynacji wyborczej zmierza do sztucznego zmniejszenia liczby przedstawicieli klasy robotniczej w parlamencie, gwarantując maksimum szans listom reakcyjnym. Oświadczenia przedstawicieli większości w toku wielomiesięcznych dyskusji, poprzedzających uchwalenie tej ustawy, wskazują wyraźnie, że w wypadku zastosowania jedynie uczciwej ordynacji, opartej na zasadzie proporcjonalności — dotychczasowej większości od „socjalistów" do gaullistów włącznie — groziła nieunikniona klęska. Stąd nowa ordynacja, dająca mandat partii, otrzymującej 5 procent głosów, ale wchodzącej w skład zwycięskiej koalicji wyborczej, podczas gdy ugrupowanie, zdobywające 49,9 procent głosów, nie otrzymuje ani jednego miejsca w parlamencie!

Ustawa ta przez sztuczne wykluczenie przedstawicieli Partii Komunistycznej, którzy nie ugięcie bronią niepodległości narodowej, wolności i pokoju, zmierza do całkowitego podporządkowania Francji amerykańskim imperialistom.

W strachu przed opinią mas

Z każdym dniem naród francuski odczuwa coraz boleśniej konsekwencje rządowej polityki wojny i nędzy. Niewątpliwie konsekwencje te wystąpią znacznie silniej w październiku, niż w czerwcu. Tym tłumaczy się recepta wyborcza „doktora" Queuille'a, podyktowana paniczną obawą przed wyborcami.

Mieszczański dziennik „Combat" pisał w związku z przyśpieszeniem wyborów: **„Deputowanym większości trudno będzie uzyskać posłuch wśród pracujących, którzy doznali od chwili wyzwolenia kraju samych zawodów. Głównym celem rządu było ukrycie przed Francuzami losu, który ich czeka". Losu tego jednak ukryć nie można, nawet przyśpieszając wybory.**

Bilans polityki rządów francuskich od czasów wykluczenia komunistów przedstawia się zastraszająco. Po raz pierwszy bodajże w historii parlamentaryzmu francuskiego mandat Zgromadzenia Narodowego wygasa przed uchwaleniem budżetu. **Deficyt budżetowy dosięgnął 800 miliardów franków ze względu na beczkę bez dna wydatków wojennych.** Dlatego właśnie rząd wolał pozostawić troskę uchwalenia nowych podatków... przyszłemu Zgromadzeniu Narodowemu, ale ośmielając się stanąć z taką hipoteką przed wyborcami.

Wymowne cyfry nędzy i wyzysku

Według oficjalnego oświadczenia min. Faure ciężary podatkowe wzrosły w porównaniu z rokiem 1938 o 80 proc. Większość rządowa podniosła pozycję budżetu wojennego z 205 miliardów w r. 1947 do 795 miliardów w r. 1951. W tym samym okresie czasu ceny podskoczyły 2,5 razy, a podatki 3,5 razy: z 487 miliardów do 1527 miliardów franków. Płace wzrosły zaś jedynie o 50 proc... to nie wszystko. Francuzi dowiedzieli się z oświadczenia amerykańskiego dyktatora gospodarczego, Wilsona, że należy oczekiwać dalszych ofiar i dalszej powszechnej zwyżki cen w związku ze wzrostem cen surowców na rynkach światowych po interwencji USA na Korei.

W parze z brakiem surowców, ze wzrostem kosztów produkcji i planem Schumana kroczy zastój w przemyśle i handlu. Likwidacja coraz to nowych gałęzi wytwórczości narodowej, wyrzucanie na bruk tysięcy robotników. Nędzę pracujących pogłębia galopująca inflacja. Ostatni bilans Banku Francji wykazuje rekordową cyfrę obiegu banknotów 1.630 miliardów franków wobec 900 miliardów w r. 1946. **Od czasu usunięcia komunistów z rządu frank stracił 2/3 swej wartości na skutek kolejnych dewaluacji. W tym samym czasie czwarta część złota Francji została zagarnięta przez banki amerykańskie.**

Nie wszyscy jednak tracą na rządowej polityce przygotowań wojennych. Handlarze armat i wielkie spółki kapitalistyczne zagarniają olbrzymie zyski. Ujawnione zyski 380 spółek kapitalistycznych podniosły się z 12.302 milionów w r. 1947 na 38.615 milionów w r. 1949.

Cyfry mówią same za siebie: wzrost zysków kapitalistycznych o 212 proc. — obniżenie zdolności nabywczej pracujących — o 28 proc!

Tej polityce nędzy towarzyszyło wzmożenie represji antyrobotniczych. Od usunięcia komunistów z rządu, trzynastu robotników zostało zamordowanych przez policję, dwóch przez bojówki gaullistowskie, tysiące — raniono. Rząd wytoczył dochodzenie sądowe trzy i pół tysiącom pracujących, z których tysiąc dwieście zostało skazanych. Cztery tysiące pracujących padło ofiarą sankcji administracyjnych, walcząc o chleb i pokój.

Rząd odmawia rozmów z największą i jedynie reprezentatywną organizacją CGT, która we wszystkich wyborach delegatów personelu i rad zakładowych zdobyła od 70 do 80 proc. mandatów.

Wzmożone represje antyrobotnicze pozostają w bezpośrednim związku z przyśpieszoną faszyzacją Francji. Dekrety rządu, zakazujące działalności we Francji Światowej Rady Pokoju, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej mówią same za siebie. **Każdy prawie dzień przynosi wiadomość o ściganiu i prześladowaniu obrońców pokoju.** Jednocześnie większość rządowa mimo demagogicznych zapewnień kontynuuje flirt z de Gaulle'm by ułatwić mu „legalne dojście do władzy".

Nie jest dziełem przypadku, że wyznaczona przez rząd data wyborów poprzedza o jeden dzień datę 18 czerwca, na kiedy to de Gaulle wyznaczył swoim zwolennikom spotkanie na polach elizejskich.

Ten, z grubsza nakreślony bilans polityki rządowej od momentu wykluczenia komunistów z rządu byłby niekompletny bez podkreślenia coraz silniejszego wciągania Francji w orbitę strategicznych planów amerykańskich podżegaczy wojennych. Stale rozszerza się okupacja amerykańska, obejmująca dziś przeszło 40 departamentów.

Lud nie dopuści do faszyzacji Francji

Jednakże ani oszukańcza zmiana ordynacji wyborczej, ani amerykańska okupacja nie zdołają przeszkodzić zacieśnieniu jedności klasy robotniczej w walce o chleb, wolność i pokój. Ostatnie manifestacje i wiadomości, napływające z całego kraju, świadczą, że liczni robotnicy socjalistyczni i katoliccy stają u boku swych braci komunistów, potępiając zdradę swoich przywódców.

Potężnym echem odbiły się we Francji słowa Jacques Duclos: **„Jako pierwsze ostrzeżenie mogę powiedzieć panu de Gaulle'owi, że nie zdoła wciągnąć najmniejszej cząstki klasy robotniczej do swojej awanturniczej polityki. Klasa robotnicza zjednoczy się, by zagrodzić drogę faszyzmowi — w duchu jedności, która pozwoliła na zwycięstwo republikańskie w r. 1934. Każda próba dojścia faszyzmu de Gaulle'a do władzy pod jakąkolwiek formą wywoła cpór całej klasy robotniczej! Pracujący rozporządzają potężnymi środkami działania. Oświadczam, że nie będziemy tolerować dojścia de Gaulle'a do władzy!"**

GEORGES DERVELLE

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

NIEZWYKŁY MECHANIZM

Konstruktorzy Rostokińskich Zakładów Maszyn Budowlanych stworzyli oryginalną maszynę — zwaną „armatą", a służącą do wyrównywania pustych miejsc i układanie betonu w śluzach. Przy pomocy tej maszyny nakłada się warstwy cementu na śluzy pod wielkim ciśnieniem, a wykończona w ten sposób budowla hydrotechniczna zapewnia całkowitą wodoszczelność i doskonałą trwałość.

Maszyna składa się z dwóch agregatów, z których jeden wydziela i przenosi za pomocą rury suchą mieszaninę cementu i piasku, a drugi dostarcza wody do zwilżania mieszaniny cementowej.

Mechanizm ten jest bardzo wygodny w użyciu, daje się z łatwością przenieść na plac budowy, a wydajność jego wyraża się w podawaniu około półtora metra sześciennego mieszaniny cementowej na godzinę.

Nowy mechanizm jest przeznaczony dla wielkich budów komunizmu. W tej chwili ukończono już montowanie pierwszej partii, złożonej z 20 zmodernizowanych maszyn.

MILIONY DZIECI NA WCZASACH

Przytoczone cyfry najlepiej zilustrują troskę rządu radzieckiego i Partii, jaką otacza się dzieci w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Same tylko związki zawodowe otwierają w bieżącym roku 5 tysięcy obozów pionierskich, połączonych z uzdrowiskami dziecięcymi. W obozach tych latem tego roku wypocznie 2.850 tysięcy dzieci, podczas gdy w przedwojennym roku 1940 skorzystało z nich o 1.150 tysięcy dzieci mniej.

Jeżeli dodamy do tego, że ministerstwa, rady terenowe, różne urzędy i organizacje skierują na lato mniej więcej taką samą ilość jak Związki Zawodowe — **w ciągu bieżącego sezonu wypocznie ponad 5 milionów dzieci.**

Na wczasy letnie dla dzieci wyasygnowano z samego tylko funduszu państwowego ubezpieczeń społecznych — **ponad miliard rubli.**

Młodzież szkolna, która spędzi lato w miastach, jest przedmiotem specjalnej opieki. Stworzy się dla niej miejskie obozy i boiska dziecięce, kierowane i obsługiwane przez 2700 nauczycieli oraz 2000 studentów starszych roczników instytutów pedagogicznych.

ZABYTKI STAROŻYTNEJ KULTURY

Na terytorium obecnej Republiki Turkmeńskiej, na terenie b. stolicy b. królestwa Party — Nisy, dokonano poważnych prac wykopaliskowych. Na posiedzeniu wydziału historii i filozofii Akademii Nauk ZSRR, poświęconym wynikom odcyfrowania starożytnych dokumentów, profesor D. Diakonow zakomunikował szereg ciekawych szczegółów.

Wśród licznych zabytków kultury partyjskiej znaleziono w roku 1949 dokumenty, pisane na glinianych skorupach. Napisy te pochodzą z drugiego wieku przed naszą erą i zostały niedawno odcyfrowane, a treść ich rzuca światło na stosunki ekonomiczne w starożytnym królestwie Party, charakteryzuje ówczesny system podatkowy.

Odcyfrowane dokumenty będą miały wielkie znaczenie dla badań i studiów nad historią starożytną narodów Azji Środkowej.

Dla rozwoju gospodarki narodowej

Nakazy zdrowego rozsądku i patriotyzmu

Co powiedzielibyśmy o człowieku, którego dom, gospodarstwo lub warsztat pracy został zniszczony przez jakiś kataklizm, przez pożar, powódź lub inną siłę żywiołową, a człowiek ten zamiast wytężyć wszystkie swe siły na odbudowę, zamiast przeznaczyć znaczną część swych ocalonych zasobów materialnych na zabezpieczenie sobie i swym bliskim dachu nad głową, warsztatu pracy, spokojnego bytu — nawet kosztem wyrzeczeń i ograniczeń osobistych — nie czyni tego, lecz po prostu przejada to, co ma, żyje dniem dzisiejszym, nie troszczy się o jutro? Takie postępowanie określilibyśmy bez wahania jako karygodną lekkomyślność, brak przewidywania i zdrowego rozsądku.

O ile w większym stopniu przykład ten ma zastosowanie do państwa, narodu, społeczeństwa. Gdybyśmy, jako państwo i naród, od pierwszej chwili po wyzwoleniu nie wytężyli wszystkich sił na odbudowę zniszczeń, gdybyśmy nie zdobyli się na surowe wyrzeczenia i ograniczenia w codziennym życiu — nie mielibyśmy poza sobą zwycięsko wykonanego Planu 3-letniego Odbudowy Kraju, nie mielibyśmy tych wspaniałych osiągnięć we wszystkich dziedzinach: gospodarczych, kulturalnych i socjalnych, jakie już dzisiaj są naszym udziałem.

Zadania pierwszoplanowe

Okres odbudowy mamy poza sobą. Wkroczyliśmy już w drugi rok wielkiego Planu 6-letniego — Planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu. Czy jest to jednoznaczne z tym, że nastąpił już kres wszelkim ograniczeniom i wyrzeczeniom?

Trzeba stwierdzić, że nie brak wśród nas ludzi, którzy tak właśnie myślą i dają temu wyraz. Mówią oni: produkcja przemysłowa i rolnicza rośnie u nas w niebywałym tempie. Produkujemy niektórych artykułów wielokrotnie więcej, niż przed wojną. A więc — powinniśmy mieć wszystkiego pod dostatkiem.

Takie wnioski, są z gruntu błędne i fałszywe. Co więcej, są one wodą na młyn wszelkiego rodzaju wrogim elementom, są przez nie skwapliwie podchwytywane i rozpowszechniane, aby siać niezadowolenie, osłabić naszą spoistość, budzić niewiarę we własne siły, w nasze podstawy ustrojowe.

Prawda jest jedna. Okres Planu 6-letniego, to okres wielkiego rozwoju SIŁ WYTWÓRCZYCH naszego kraju ze szczególnym uwzględnieniem PRODUKCJI ŚRODKÓW WYTWÓRCZOŚCI, a więc takich środków, od których zależy dalszy rozwój całej gospodarki narodowej, od których zależy moc i siła naszego państwa.

Szybki rozwój przemysłu hutniczego, maszynowego, chemicznego i energetycznego, budownictwo wielkich obiektów przemysłowych i mieszkalnych, rozbudowa środków komunikacji i łączności i wiele innych zagadnień związanych z umocnieniem i rozszerzeniem naszej bazy surowcowej i przemysłowej — oto są zadania pierwszoplanowe, którym nadal winniśmy poświęcać najwięcej sił i środków.

Pięć przyczyn

Nie znaczy to, że obranie tej drogi oznacza całkowite poświęcenie codziennych potrzeb bieżących społeczeństwa w zakresie jego wymagań materialnych i kulturalnych. Wiemy zresztą dobrze, że potrzeby te są zaspokajane w coraz szerszym, coraz pełniejszym zakresie.

Jeśli jednak mimo to odczuwamy okresowo lub na pewnych terenach kraju te, czy inne braki w zaopatrzeniu w pewne artykuły, to składają się na to różne przyczyny zarówno natury gospodarczej jak i psychologicznej. Są nimi m. in.:

1 Niezmiernie szybki wzrost konsumcji takich artykułów, jak mięso, tłuszcze, cukier, węgiel, tkaniny, nafta itp. Dość powiedzieć, że obecne spożycie cukru na głowę ludności w Polsce jest 4-krotnie wyższe niż przed wojną.

2 Płochliwość rynku, brak dyscypliny i opanowania. Chwilowy brak jakiegoś artykułu powoduje u nas natychmiast bądź wykupywanie i magazynowanie innych artykułów, bądź też nadmierne zakupy tego artykułu w momencie, gdy pokaże się on znowu w sprzedaży.

3 Działalność spekulacyjna. Atrakcyjne lub deficytowe artykuły nadal są przedmiotem „zainteresowania" spekulantów różnego autoramentu. Pończochy, tekstylia i inne artykuły przemysłowe, a nawet mięso, jest wykupywane przez dużych i drobnych spekulantów, którzy następnie odprzedają je z dużym zyskiem w handlu łańcuszkowym.

4 Wadliwe funkcjonowanie dystrybucji, biurokratyczne rozwiązywanie spraw zaopatrzenia, nie dość elastyczna i opóźniona reakcja na te czy inne potrzeby rynku, słowem braki i wady naszego handlu uspołecznionego.

5 Działalność wrogiej propagandy, która wyolbrzymia chwilowe braki czy trudności na rynku zaopatrzenia i stara się utrzymać i pogłębiać przejawy płochliwości, panikarstwa, drogą szerzenia najrozmaitszych bredni na tematy gospodarcze.

Zależne od naszej woli

Te wszystkie przyczyny i powody zaburzeń lub trudności na rynku zaopatrzenia nie leżą więc poza nami, lecz przeciwnie, każdy z nas swym postępowaniem, swą postawą, jest w stanie w ten czy inny sposób przeciwdziałać im, łagodzić je, wykrywać i usuwać.

Rozsądne normowanie i szeregowanie potrzeb konsumcyjnych w każdym gospodarstwie domowym; dostosowywanie tych potrzeb do pory roku i innych sezonowych okresów; zerwanie z chomikarską zasadą gromadzenia zbędnych i nadmiernych zapasów; spokojna postawa i odporność wobec przejawów nerwowości i płochliwości na rynku; zdecydowana walka i demaskowanie elementów spekulacyjnych, w jakiejkolwiek by występowały postaci sygnalizowanie odpowiednim władzom, organizacjom politycznym i zawodowym braków i niedociągnięć w funkcjonowaniu aparatu rozdzielczego, placówek handlu uspołecznionego

Aby się tak stało, konieczne jest nade wszystko, byśmy uświadomili sobie z całą konieczną jasnością ten podstawowy fakt, iż **nie jest możliwe dokonywanie w szybkim tempie wielkich a koniecznych inwestycji ogólnogospodarczych, przekształcanie naszego kraju w kraj wysoko przemysłowy, dokonywanie rewolucji technicznej, modernizacji rolnictwa i innych prac, które zapewnią nam siłę i rozwój — bez ponoszenia pewnych, ograniczonych zresztą w czasie i rozmiarach, wyrzeczeń i ofiar w naszym życiu codziennym.**

Rzeczy wielkie, trwałe, fundamentalne, ogólno - narodowe muszą mieć pierwszeństwo. Realizacja Planu 6-letniego, uwielokrotniającego siłę gospodarczą naszego kraju i nasz wkład w obronę pokoju — jest właśnie tą wielką sprawą, której służyć muszą wszystkie inne.

T. D.

(Przedruk ze skrótami z „Życia Warszawy")

Dwie krótkie rozmowy

W cieniu starogdańskich śpichlerzy

Dzielnica Gdańska, nosząca dziś oficjalnie nazwę **„Śpichlerze"** jest, jak powszechnie wiadomo, wyspą między ćwiema odnogami Motławy. Kiedyś jednak tereny te stanowiły pas łąk nadwodnych tzw. „Dolnego Miasta", aż w połowie 14 w. zapobiegliwi gdańszczanie stworzyli sobie dogodnie wodą odgrodzony obszar śpichrzowy. Dawne opowieści mówią jak na noc podnoszono mosty zwodzone, by żywa dusza nie mogła się przedostać na wyspę **200 śpichlerzy zbożowych** i mówią, jak ze smyczy spuszczano krwiożercze ogary miejskie.

Na ruinach tych śpichrzów o romantycznych nazwach, wśród zwału cegieł „czerwonego lwa", „szarej gęsi", „trzech koron" czy „białego rumaka", **ręce robotnika polskiego wznoszą nowe budowle które mają służyć zaspokojeniu pokojowych potrzeb społeczeństwa.**

Przy ulicy Chmielnej rośnie budynek CHPD. Tam za kilka miesięcy zakupywać będziemy, prosto z wystawy zajmującej cały budynek, meble, którymi zapełni się powstające w Gdańsku dzielnice mieszkalne.

Na drugim piętrze wre praca murarska. Pracują we dwójkę — murarz i podręczny.

— Na godzinę układamy pięć set cegieł, — mówi Stefan Kopeć — to na kubik muru przypada 3,8 godzin.

— A to, że rekordowo przekraczamy normę w 900 proc., — dorzuca towarzysz pracy — zawdzięczamy przede wszystkim zastosowaniu doświadczeń radzieckich.

— Czy obywatele oddali już swój głos w Narodowym Plebiscycie? — pytamy.

— Jakżeby nie, samego dnia siedemnastego! Oddaliśmy z tą jedyną myślą, by jeszcze raz wobec całego świata wojnie wypowiedzieć twarde: NIE. Na cóż byśmy mu rowali nowe domy, nowe składy, po co nam ulice Gdańska, jego skwery, ratusze i piękne zabytki — jak nie dla pokojowego życia naszego społeczeństwa, dla pokoju naszym braciom koreańskim, dla pokoju świata, za którego zachowanie walczymy wszędzie i zawsze, gdzie i kiedy potrzeba! — pada robotnicza odpowiedź.

Naprzeciwko w starym, półspalonym śpichlerzu nad samym korytem rzeki umacnia się grunt pod budowę przez palowanie sprężonym betonem.

Spotykamy tam betoniarza Alfonsa Kryszewskiego, przodownika pracy, wiertnika Ludwika Woźniaka, który po specjalnym przeszkoleniu zawodowym obecnie z łatwością „wyciąga" średnio 180 proc. normy.

— Panowie na bok, bo akordzik leci — woła do nas robotnik.

A my na to: — A jak obywatel głosował? —

— Jasne: za życiem, za pracą. Za żoną i dzieckiem! Za POPOJEM!

(ws)

»Zieloną drogą« idą ładunki węgla do portu w Szczecinie

Kolejarze szczecińscy w porozumieniu z kolejarzami Poznania i Wrocławia, podpisali umowę o współzawodnictwo w sprawie stworzenia tzw. „zielonej drogi", to jest szlaku kolejowego, na którym pociągi dalekobieżne, idące z ładunkami węgla do portu w Szczecinie, nie byłyby zatrzymywane na małych stacjach.

Do współzawodnictwa na tym odcinku pracy wezwano również kolejarzy z Katowic.

(cp)

Społeczeństwo naszego województwa z entuzjazmem i pełną radością podpisało Apel Światowej Rady Pokoju

Z którymkolwiek członkiem Komitetu Obrońców Pokoju rozmawiamy o przebiegu Narodowego Plebiscytu Pokoju w Gdańsku, odczuwamy u rozmówcy radość i pełne zadowolenie z dokonanej pracy.

— Niesposób wyliczyć wszystkich wypowiedzi na temat Narodowego Plebiscytu Pokoju — mówią ci, którzy zasiadali za stołami prezydialnymi w punktach plebiscytowych — ale wszystkie one sprowadzają się do jednego: wzmożoną pracą trzeba wzmocnić obóz pokoju i walczyć w obronie pokoju z anglo - amerykańskimi podpalaczami świata!

— Plebiscyt pokazał nam ludzi szczerze oddanych sprawie pokoju — mówi ob. Szubert, przewodniczący dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju w Oliwie. **— Wspomnę choćby ob. Czajkę z ul. Zajęczej, który wiele godzin poświęcił dekoracji lokalu, przeznaczonego na punkt plebiscytowy. Albo weźmy obyw. Jagodzińskiego z Olszynek, malarza, który oddał swój lokal do dyspozycji Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju. Z własnej też inicjatywy odświeżył cały dom i wykonał potrzebne do dekoracji emblematy i napisy.**

Co powiedział ślusarz z Olszynek

W dzielnicy robotniczej Olszynek zamieszkuje także ślusarz **Wiktor Kurc.** Kiedy zapytano go, dlaczego podpisał Apel Światowej Rady Pokoju, odpowiedział:

— Dosyć natułałem się w moim życiu, jako uczestnik dwóch wojen światowych. Nie chcę, ażeby moja rodzina doczekała się takich dni, jakie sam przeżywałem. W 1926 roku pracowałem w Chorzowie w hucie „Batory". Brałem udział w generalnym strajku przeciwko wyzyskiwaczom kapitalistycznym. Za to, żeśmy się domagali podwyższenia płacy i polepszenia warunków pracy — zostałem z innymi zwolniony z pracy i aresztowany!

— Jakże więc nie podpisać Apelu Pokoju — kończy wzruszonym głosem ob. Kurc. **— Za pokojem głosuję nie tylko ja, żona moja i córka, lecz wszyscy mieszkańcy Olszynek. Zadokumentowaliśmy to w 100 proc. swoimi podpisami pod Apelem Pokoju. O pokój walczą także moi współpracownicy z WPK GG, którzy dla uczczenia Plebiscytu zaciągnęli „Wartę Pokoju" w zajezdni przy ul. Łąkowej i przyspieszyli remont wozu motorowego nr 269.**

O sprawnym, radosnym i manifestacyjnym przebiegu składania podpisów pod Apelem Pokoju meldują także miasta powiatowe i poszczególne wsie woj. gdańskiego.

Plebiscyt zakończyły już powiaty: Malbork, Sztum, miasto i powiat Elbląg, Kwidzyn, Kościerzyna, Lębork, Tczew i Sopot. W tych powiatach, gdzie nie ukończono jeszcze akcji, agitatorzy pokoju w dalszym ciągu uświadamiają ludność o ogromnym znaczeniu apelu Światowej Rady Pokoju.

Pokój — to szczęście ludzkości

Nastrój głosujących za pokojem i przeciw wojnie charakteryzuje wypowiedź syna średniorolnego chłopa **Jerzego Boguszewskiego** ze wsi Narkowy w gm. Subkowy.

— Na odwrocie karty plebiscytowej napisałem: „Podpisuję Apel Pokoju, gdyż chcę być jednym z ludu, który sprawę pokoju wziął w swe ręce. Nie dopuszczę, by garstka podżegaczy wojennych miała rozpętać nową wojnę światową. Wiem, że pokój — to szczęście ludzkości, to dobrobyt wszystkich chłopów Polski Ludowej".

Należy również podkreślić wzorową postawę rybaków z Wielkiej Wsi, którzy, zgłaszając się do Komitetu Obrońców Pokoju, prosili o karty plebiscytowe tymi słowami:

— Nie mogliśmy prędzej spełnić swojego obowiązku obywatelskiego, gdyż byliśmy na dalekich połowach morskich. Dajcie nam karty — chcemy też wypowiedzieć się za pokojem. (at)

W wielkiej akcji przygotowawczej do Narodowego Plebiscytu Pokoju liczny i czynny udział brali sportowcy trójmiasta. Na zdjęciu agitatorzy pokoju z gdyńskiego KS „Ogniwo" — od prawej ob. ob. Grzywacz, Parzykowski i Monczyńska.

Postępowi artyści francuscy wystąpią z koncertami w trójmieście

W dniu 20 bm. przybył na Wybrzeże wybitny dyrygent i muzykolog francuski Roger Desormiere, który wraz ze śpiewaczką Irene Joachim bawi od kilku dni w Polsce na występach artystycznych.

Roger Desormiere, b. dyrygent opery paryskiej, należy do artystów postępowych. Za zasługi położone przy organizacji Roku Chopinowskiego we Francji, odznaczony został orderem Odrodzenia Polski.

Śpiewaczka Irene Joachim pochodzi ze słynnej rodziny muzyków i jest śpiewaczką estradową, wybitną artystką o postępowych przekonaniach.

Muzycy francuscy zatrzymali się przez dwa dni w Warszawie. Z Warszawy goście francuscy udali się do Krakowa.

Po krótkim pobycie w Krakowie muzycy francuscy udali się z powrotem do stolicy, gdzie Irene Joachim zatrzymała się przelotnie, aby nagrać kilka utworów na płytach, zaś Roger Desormiere udał się na Wybrzeże.

W dniach 25 oraz 26 maja artyści francuscy wezmą udział w koncertach symfonicznych, które odbędą się w Gdańsku i w Gdyni. (jota)

MiGAWKI Wybrzeża

Rety! Co za język!

Niedawno na pewnej konferencji w Gdańsku jedna z uczestniczek w przemówieniu swym oświadczyła:

— U nas na Warszawie odbywa się to tak...

Zdaje się, że pani ta przed samą konferencją upadła... w głowę! (z)

Dwie malarki

Przed honorową tablicą przodowników pracy na ulicy Bojowców w Gdańsku zatrzymało się dwóch młodych mężczyzn:

— Popatrz, przystojna jest ta rekordzistka Sobolewska! I do tego wyrabia wcale „niewąską" normę! Dobra, fachowa malarka. Taka na pewno zrealizuje Plan 6-letni. Żeń się Władek, ale tylko z taką! A tej, do której teraz zacząłeś chodzić, daj spokój. Ona maluje, ale tylko samą siebie! (J. Ł.)

Przedszkola gdańskiego „Caritasu" biorą udział w walce o pokój

W związku z odbywającym się Narodowym Plebiscytem Pokoju, we wszystkich przedszkolach „Caritasu" w Gdańsku i Oliwie w okresie od 7 do 24 bm. urządzane są wystawy prac dziecięcych.

Wystawy, których tematem jest walka o pokój, pokazują prace dzieci i są jednocześnie sprawdzianem wkładu pracy wychowawców. Jedną z ciekawszych jest wystawa rysunków, ulepianek, klejanek i wydzieranek dzieci z przedszkola w Letniewie, mieszczącego się przy ulicy Starowiejskiej 40.

Wszystkie prace 3, 4 i 6-letnich dzieci oparte są o tematykę pokojową. Uwagę zwracają rysunki „Na budowie" i „Nasze morze", wykonane na dużych arkuszach bristolu przez 4-letniego Czesia Wójcika, syna robotnika portowego, który techniką swoich rysunków i sposobem ujęcia tematu przewyższa 12-letnie dzieci.

Mały **Antoś Hus** wykazał nadzwyczajny zmysł obserwacyjny, rysując kolej elektryczną, a **Piotr Szenov** — prawdziwie realistycznie w swojej dziecięcej wydzierance pokazał budowę domu.

Wystawa jest ciekawa. Tematy prac dzieci i ich wykonanie są najlepszym dowodem rzetelnej pracy, wychowawców w przedszkolu letniewskim, którzy aktualizując tematy prac i wiążąc je z bieżącą problematyką społeczną, systematycznie rozwijają zdolności dzieci.

Podobne wystawy są urządzane w przedszkolach „Caritasu" w Brzeźnie przy ulicy Pułaskiego 2, w Gdańsku przy ul. ul. Łąkowej 53, Profesorskiej 17, Brygidki 15 i 1 Maja 5, we Wrzeszczu, przy ul. Mireckiego 4 i na Wzgórzu Św. Wojciecha przy ul. Rokossowskiego 15 i Gdańskiej 58. (zd)

Posiedzenie naukowe

Dnia 25 bm. o godz. 18 w małej sali wykładowej wydziału farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku - Wrzeszczu przy Al. Roosevelta 107 (wejście od strony ul. Mickiewicza) odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym dr St. Byczkowski wygłosi referat na temat **„Witamina A w tranach polskiego pochodzenia".**

Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne zaprasza członków i sympatyków do wzięcia udziału w posiedzeniu.

Wyniki konkursu błyskawicznego „Czy znasz tę książkę?"

Po rozpatrzeniu kuponów konkursowych, jakie wpłynęły do naszej redakcji w związku z naszym konkursem błyskawiczny pt.: „Czy znasz tę książkę?" — rozlosowano już nagrody książkowe pomiędzy tych czytelników, którzy nadesłali trafne odpowiedzi.

Nagrody otrzymali ob. ob.: Edward Gaziński z Witkowa, Zdzisław Dyduch z Gdańska, Jan Turek z Krakowa, Józef Szmeterling z Poznania i Mieczysław Trocha z Sopotu.

Nagrody wysłane zostaną pocztą.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„W stoczni" — godz. 19

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
„Zwykły człowiek" — godz. 19

TEATR KAMERALNY — SOPOT:
„Fircyk w zalotach" — godzina 19,30.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ
„Bajka" — Śmiali ludzie" prod. radz. kolorowy — godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń" okręg TPP-R — „Antoni Iwanowicz gniewa się", prod. radzieckiej, poniedziałki, środy i piątki — godzina 18 i 20. W niedziele i święta godz. 15, 17, 19
„Zetempowiec" — „Zasadzka" — prod. czeskiej, dozw. od l. 14 — godz. 16, 18 i 20.

GDAŃSK - NOWY PORT
„Marynarz" — „Rozśpiewana dolina", prod. rumuńskiej, dozw. — godzina 18 i 20.

GDAŃSK — OLIWA
„Polonia" — „Orzeł Kaukazu" II seria, dozw — godz. 16, 18 i 20

GDYNIA
„Atlantic" — „Wesoły jarmark", prod. radz. kolorowy — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana" — „Pocałunek na stadionie", prod. czeskiej — godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa" — „Trzcinowe dzwony" prod. czeskiej, dozwol. — godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA — GRABÓWEK
„Fala" — nieczynne.

GDYNIA - CHYLONIA
„Promień" — „Dr Kowarz operuje" prod. czeskiej — godz. 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk" — „Potępieńcy", prod franc., dozw. od lat 16 — godz 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia" — „Statek Derbent", prod. radzieckiej, dozw. od lat 7 — godz. 16, 18 i 20.

FOTOPLASTIKON
Gdynia, ul Władysława IV Nr 2A „Wersal".

DYŻURY APTEK

od dnia 19. 5. do 25. 5.

GDAŃSK
Apteka Nr 3, ul. Rokossowskiego 34

GDAŃSK - WRZESZCZ
Apteka Nr 5, ul. Grunwaldzka 36

GDAŃSK - OLIWA
Apteka Nr 17, ul. Armii Radzieckiej 12
Apteka Nr 53, ul. Leśna 1.

GDYNIA
Apeka Nr 14, ul. Świętojańska 122

SOPOT
Apteka Nr 15, ul. Rokossowskiego 21

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2, ogotowie dziecięce specjalistyczne, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18—22

SOPOT
Tel. 524-00, ul. Generalissimusa Stalina 778.

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii Pieniężnej

4-ty dzień ciągnienia I-go rzutu

Wygrane po 50000 zł padły na Nr Nr 59590 69709 180 993.

Wygrana 30000 zł nadła na Nr 98288.

Wygrana 20000 zł padła na Nr 220047.

Premia 13000 zł padła na Nr 23431.

Wygrane po 10000 zł padły na Nr Nr 135733 147171 198700.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 42966 47898 57342 94644 136905 177058 194414.

Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 1993 5963 12535 26947 38945 41705 45691 46479 52675 106003 113503 117010 121807 125220 126697 129080 145190 160143 163251 189743 190666 212946 213000.

Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 6901 7363 13173 39328 40082 61603 64530 68608 68847 72555 75498 76368 91800 105241 105622 111842 112971 114571 116506 116727 119337 123150 125706 129391 131953 132118 134321 140860 141994 142273 143757 146681 152778 153404 158318 160595 165232 171578 181703 181881 182020 183047 192299 193694 205862 212059 223434 226144 238174 238491 238864 241553 245843 247569.

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 180 195 2001 3500 5621 5906 8213 9305 10861 12466 12801 14016 14328 14616 17537 17696 18044 18262 18887 20879 30373 31306 31852 33261 36260 39056 39512 40262 41969 43382 43390 43602 43756 45022 470039 47790 49828 49917 50002 52724 52865 54716 55069 56472 57215 57458 57543 57751 57892 60045 60753 63128 63448 69355 75968 83966 84011 88357 88852 90782 91241 93316 93713 93844 94178 94388 97292 98292 101319 104244 105508 106649 107593 108639 109194 110287 112830 114441 116337 117376 119042 120140 121040 121557 121566 124018 124177 124626 125214 126117 127036 128553 128810 128961 129255 130706 132229 132329 132549 1333703 134102 134458 135651 140157 141676 144915 145652 145865 146209 147887 149606 150990 152505 153012 153750 156228 156965 159025 169052 170413 172623 175212 178765 179654 179801 183025 184495 185008 187833 189661 190509 191328 193799 198175 198959 200997 201339 201366 202704 203442 204942 208400 208989 209465 210211 211642 211888 212096 213071 215711 217221 219806 223624 224316 224468 224596 224662 224750 225513 225845 229292 230346 230873 236833 237327 238958 239853 243988.

Wygrane po 200 zł padły na Nr Nr 2454 4701 5157 5644 6238 6405 6797 15158 17629 19387 30336 30566 31618 34124 38004 39494 45681 47155 48069 49037 51057 51304 54255 54780 56177 57659 58484 59016 59037 61665 61837 64089 64864 73579, 74061 77095 77869 84288 89262 89566 91040 93492 96464 100347 102627 103342 103345 104813 105015 107993 112642 115930 117170 117643 118576 120462 120739 122093 122675 123098 126399 127176 127819 129702 132739 134880 135711 136977 139796 141656 143263 143629 143643 145498 146173 148139 151870 153616 154226 155714 156455 156876 160172 161179 161791 165443 166254 166751 167016 168803 170775 175014 177849 177359 178318 179689 180889 182764 183438 185918 193069 194117 194212 195916 196756 197051 197450 199205 199950 203060 203591 204852 205813 206371 206917 212753 213510 216533 216564 216732 218213 222332 228526 228720 229328 233734 234250 235326 237232 237720 238033 238105 239484 239947 241552 241575 243529 246457 247296 248501.

Wzorcownia książek radzieckich w Gdyni

Celem stałego zaznajomiania osób i instytucji z nowościami wydawnictw radzieckich, nadchodzących do Woj. Eksp ozytury „Domu Książki", uruchomiono stałą wzorcownię przy księgarni radzieckiej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 3.

Wzorcownia będzie czynna cztery dni w tygodniu, a mianowicie w środy, czwartki, piątki i soboty od godz. 9 do 19.

Do wzorcowni będą kierowane książki natychmiast po nadejściu do Ekspozytury jeszcze przed otrzymaniem rachunku, toteż nie będą posiadały ceny. Każdy z odwiedzających wzorcownię może zamówić interesujące go tytuły, które po otrzymaniu ceny mogą być dostarczone za zaliczeniem pocztowym.

Wzorcownia jest zaopatrywana raz w tygodniu w nowe tytuły, a egzemplarze z poprzedniego tygodnia są wycofywane i oddawane do sprzedaży w księgarniach „Domu Książki". (m)

OGŁOSZENIA DROBNE

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kobiety w charakterze strażników portowych w Gdańsku i Gdyni zatrudni natychmiast Komenda Straży Obiektów Portowych. Warunki uposażenia wg umowy Straży Obiektów Portowych i umundurowanie. Warunki przyjęcia: 1. Wykształcenie od 5 klas szkoły powszechnej. 2. zaświadczenie lekarskie. 3. wiek do lat 35. Podanie wraz z życiorysem należy składać w Komendzie Straży Obiektów Portowych Gdańsk, Wały Piastowskie — do dnia 31. 5. 1951 r. 858-k

Ulicznych sprzedawców lodów jadalnych wraz z własnym sprzętem ruchomym (wózki) poszukuje od zaraz Miejski Zakład Mleczarski Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 94. Zgłoszenia w M. Z. Mlecz., Gdynia — Dział Handlowy. 865-k

SPRZEDAŻ

STREPTOMYCYNĘ 40 gr. sprzedam. Gdynia, Tatrzańska 4 a m. 5. G-2477

RADIO Super Telefunken sprzedam. Gdynia, Słowackiego 44 m. 5. G-2481

MOTOCYKL NSU dwusetkę sprzedam. Sopot, Sobieskiego 6 m. 3, godzina 17 — 18. G-2482

2 KONIE z uprzężą i platformę sprzedam. Gdynia, Morska 68. G-2429

KUPNO

MOTOCYKL z przyczepką lub bez w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Gdynia, Chylońska 143 Wysocki. G-2470

KUPNO domek z ogrodem miejscowość obojętna. — Adres wskaże Dziennik Bałtycki. P-2460

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią wygodami Sopot na podobne słoneczne Gdynia — Sopot lub Bydgoszcz. Oferty Poste-restante Sopot — pod „Ziemkowski". P-2461

POKOJU bez mebli poszukuje młode małżeństwo. — **Zwrot kosztów remontu. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Halina".** G-2468

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią wygodami na 3 pokoje trójmiasto. Nowy Port, — Wolności 24 m. 5. G-2472

3-POKOJOWE, willa, ogród centralne, — tramwaj Oliwa zamienię na mniejsze Sopot, Gdynia. Oferty — Dziennik Bałtycki Gdynia „Balkon". G-2475

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe z wygodami przy Świętojańskiej w Gdyni na podobne 2-pokojowe w śródmieściu w Gdyni. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Maj". G-2480

WOLNE POSADY

POTRZEBNY czeladnik piekarski. Piekarnia Jankowiak. Sopot, Stalina 807. P-2462

GOSPOSIA w średnim wieku potrzebna. Gdynia — Skwer Kościuszki 15 m. 4. G-2469

GOSPOSIA potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Gdynia — Partyzantów 44/13 godzina 17 — 20. G-2479

POTRZEBNA gosposia — pomoc domowa do jednej osoby i dwojga dzieci. — Gdynia, Świętojańska 18 mieszk. 8 godz. 18 — 20. G-2484

FRYZJER potrzebny zaraz Sopot, Stalina 719. P-2447

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY przyjmie prace zlecone na cały dzień. Zgł. kier. do „Dziennika Bałtyckiego" Gdańsk, pod „12". P-2459

SEKRETARKA z maszynopisaniem, kilkuletnią praktyką przyjmie posadę. — Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia, pod „Sekretarka". G-2468

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę portową na nazwisko Malek Józef Gdynia. G-2464

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę konia wystawioną na nazwisko Hajduk Teodor, Mechalinki. G-2463

ZGUBIONO portfel z dokumentami między innymi prawo jazdy na nazwisko Zofia Blumert. Znalazca proszony o zwrot za nagrodą na adres: Gdynia — Świętojańska 135 m. 5, telefon 17-26. G-2478

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Weyna Franciszka, Gdynia. G-2467

ZGUBIONO legitymację — służbową Nr 8 wydaną przez Wydział Oświaty w Tczewie na nazwisko Stachowska Maria. G-2473

UNIEWAŻNIAM zgubioną zniżkę kolejową, kartę meldunkową nazwisko Brodalski Władysław. G-2483

UNIEWAŻNIAM, zagubioną legitymację Zw. Zaw. Włókniarzy na nazwisko Wypych Henryk, Wrzeszcz — Grunwaldzka 220 m. 6. G-2476

UNIEWAŻNIAM kartę konsumenta Nr 091516 na nazwisko Jasiński Zygmunt, oraz bony przydziałowe Nr Nr 033368, 028303, 102506, 102507. G-2471

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr 3188 wystawioną przez Mar. Woj. nazwisko Grzędzicki Franciszek. G-2448

NAUKA

LEKCJI języka francuskiego udzielę. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Konwersacja". G-2466

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. 766-k

RÓŻNE

ZABŁĄKANY pies biało - żółty do odebrania. — Wrzeszcz, Lelewela 8/10. Po 3 dniach własność. G-2474

KROWĘ mleczną na wypas przyjmę. Sopot, Kolonia Kujawska 32. G-2485

„PACZKI PEKAO"
TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI!
Osoby otrzymujące przesyłki od krewnych z ZAGRANICY niech żądają wyłącznie
„PACZEK PEKAO"
na które przyjmuje zamówienia i opłaty:
PEKAO TRADING CORPORATION,
New York 4, N. Y 25, Broad Street, room 818
oraz
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Oddział w Paryżu, PARIS IX, 23 rue Taitbout.
Tą drogą możesz otrzymać: materiały czysto wełniane, bawełniane, podszewkowe, maszyny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, zegarki szwajcarskie, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy — krowy i prosięta.
Informacji udziela: 861-k
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Warszawa, ul. Traugutta 7.

BUDUJEMY

32)

— No to dowidzenia, Józku — rzekł Jurek. — Mamy nadzieję, że twój gospodarz nie będzie cię już bił. I przychodź do nas wieczorami na ogniska. Zabawisz się i nauczysz niejednego.

Już od furtki Dionizy zapytał:

— A do kogo adresowany był ten list, który zgubiłeś Józku? Może znajdziemy wracając.

— Do pana... zaczął Józek, ale grubas przerwał mu gwałtownie.

— Ani mi się waż mówić! Rozumiesz!?

Chłopcy wracali do Ludowej Woli w milczeniu. Dopiero póź niej Jurek rzekł:

— Podejrzana mi się wydaje ta cała sprawa z listem. Niby to ważny, a jak zaproponowaliśmy okazał się nieważny. No i to ukrywanie adresata...

— Jest, jest!!! — wykrzyknął nagle Dionizy i pochylił się ku ziemi. Tuż przy drodze leżała niebieska, zwykła koperta...

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

Zamiast odrapanych budek estetyczne kioski

W odpowiedzi na notatkę „Więcej takich kiosków", dyrekcja P. P. K. „Ruch" uprzejmie wyjaśnia, że plan naszej instytucji przewiduje całkowite zniesienie istniejących dotychczas prywatnych budek ze sprzedażą pism i wystawienie własnych kiosków, specjalnie do tej sprzedaży przystosowanych. Ze względu na trudności techniczne i finansowe nie możemy tych kiosków ustawić jednocześnie i robimy to stopniowo, rozpoczynając od miejsc najbardziej reprezentacyjnych.

Z przyjemnością solidaryzujemy się z autorem notatki w trosce o estetyczny wygląd Gdańska i staramy się w naszych planach i możliwościach uwzględniać to miasto w pierwszym rzędzie.

PPK „Ruch"

Sprawa ta ma podwójne znaczenie: kioski „Ruchu" nie tylko podniosą wygląd estetyczny naszych miast, ale jako własność państwowa przyczynią się do socjalizacji tej dziedziny handlu, jaką jest komisowa sprzedaż prasy i wydawnictw. Red.

W Krynicy Morskiej powstaje ambulatorium

W sprawie notatki prasowej pt. „Krynica Morska prosi o opiekę lekarską", Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia, wyjaśnia:

Ponieważ Krynica Morska liczy jedynie kilkaset mieszkańców, obsadzenie tego rejonu położną ze względu na szczupłość kadr fachowych byłoby uprzywilejowaniem tej miejscowości kosztem innych, bardziej upośledzonych. W Krynicy Morskiej pracuje w ambulatorium ZLP żona miejscowego rybaka, pielęgniarka z ukończoną 4-letnią szkołą pielęgniarską, która w swoim czasie poddana była egzaminowi położnictwa w klinice położniczej z wynikiem dobrym. Wydział Zdrowia w dniu 30. 4. 1951 r. zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o zezwolenie na wykonywanie przez wymienioną praktyki położniczej.

Ponadto w czasie od 1. 5. do 30. 10. w Krynicy Morskiej czynne będzie ambulatorium Ośrodka Funduszu Wczasów Pracowniczych, gdzie będą ordynować lekarze, skierowni na wczasy przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. Staraniem Wydziału Zdrowia będzie utrzymać ciągłość opieki lekarskiej po ukończeniu okresu wczasowego. Jak wynika z powyższego, Wydział Zdrowia wyczerpał wszystkie swe możliwości w tej sprawie.

Na marginesie całej sprawy należy zaznaczyć, że rybacy przeważnie nie są ubezpieczeni, opieka nad nimi leży przeto w zakresie Morskiego Urzędu Zdrowia.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Zdrowia

W INNYCH LISTACH:

Miejski Handel Detaliczny komunikuje nam, że na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów, począwszy od 18 maja br. wszystkie sklepy komisowe MHD wypłacają należności za towar sprzedany przed 30 października 1950 r. —w stosunku 100:3.

We wszystkich dziedzinach handlu uspołecznionego pracowników obowiązuje trzeźwość — pisze Stała Czytelniczka. — Tylko inicjatywa prywatna, rozlokowana w kioskach na miejskim targowisku we Wrzeszczu, urządza libacje, szczególnie w dni targowe. Kierownik targowiska wtóruje inicjatywie prywatnej. Czas byłoby zlikwidować pijaństwo na targowisku, które jest miejscem publicznym.

W artykule „Niezrozumiałe zarządzenie" poruszyliśmy kilka tygodni temu sprawę godzin otwarcia sklepów spożywczych w Gdyni. W odpowiedzi na ten artykuł Prezydium MRN w Gdyni donosi, że obecny plan godzin handlu jest prowizoryczny. Prezydium opracowuje nowy projekt, w którym weźmie pod uwagę lokalne potrzeby ludzi pracy.

Mimo przeprowadzenia wiosennych porządków w Gdańsku jest jeszcze wiele podwórek nietkniętych miotłą czy łopatą. Do takich właśnie należy podwórze domu nr 1 B przy ul. Klinicznej. Mieszkańcy tego domu proszą ZOM, by złożył im czym prędzej wizytę. Nie widziały również ZOM-u domy nr 13, 15 i 17 przy ul. Kilińskiego. Zaśmiecone podwórka wydzielają przykry zapach. Oprócz tego zapachu mieszkańcy ul. Kilińskiego odczuwają z przykrością poniszczone chodniki i stosy kamieni i dachówek, które leżą pod oknami od października. Może odpowiednie wydziały MRN zajmą się opuszczoną ulicą.

Na brak wód mineralnych i leczniczych w aptekach uskarżał się jeden z naszych czytelników. Dyrekcja naczelna państwowego przedsiębiorstwa „Polskie Uzdrowiska" zawiadamia nas, że apteki są obowiązane prowadzić sprzedaż produktów zdrojowych i wód leczniczych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Grażyna Rogowska, Orłowo. — Sprawa jest już załatwiona pozytywnie.

Romuald Przewłocki, Wrzeszcz. — Niestety, nie mą na to rady. Musi Pan zaczekać do powrotu matki.

Henryk Kwiatkowski, Gdańsk. — Na brak muzyki ludowej i masowej w audycjach Polskiego Radia nie może się Pan uskarżać. O każdej porze dnia może Pan znaleźć odpowiednią audycję w jednym z dwóch programów.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego. — PPK „Ruch" przeprowadził dochodzenia i wyciągnął daleko idące konsekwencje wobec osób, winnych nieregudarnego dostarczania prasy. Odtąd otrzymywać będziecie zamówioną prasę we właściwych terminach.

Wędkarze z Lęborka i okolicy. — Skargi Wasze są nieistotne, ponieważ rzeka Łeba obfituje w wyjątkowo cenne ryby, jak łosoś i pstrąg. Zakaz łowienia na jeziorze Lubowickim podyktowany jest koniecznością wykonania planu przez PGR, wobec którego muszą ustąpić interesy wędkarzy. Każdy amator sportu wędkarskiego musi się liczyć z koniecznością niedzielnych wyjazdów na tereny łowieckie.

Inż. Stanisław Romański, Gdańsk. — Podobny projekt mógłby wyjść tylko od osób zainteresowanych.

Stefania Wzdulska, Nowy Port. — Bez nawiska i adresów opisanej rodziny żadnych kroków poczynić nie możemy.

POD ŚWIATŁO

Kalkulacja

Poniżej opisana historyjka wydarzyła się przed paru dniami w jednej z gospód PSS. Nie wymieniam jej numeru czy nazwy, bowiem nie jest to rzeczą istotną, gdyż to samo zjawisko można zaobserwować, niestety, prawie w każdej gospodzie trójmiasta.

Byłem wyjątkowo zgłodziały, wstąpiłem więc do gospody na obiad.

Poprosiłem o obiad klubowy. Po odczekaniu przepisowego i wchodzącego już w tradycję czasu — obiad ów otrzymałem i ze smakiem zjadłem. Ponieważ jednak mój wyjątkowy głód nie został zaspokojony należycie, poprosiłem jeszcze o samo drugie danie i deser.

Okazało się jednak, że drugiego dania i deseru bez zupy otrzymać nie można. Można otrzymać, ale tylko z zupą.

— Dlaczego? — spytałem kelnera.

— Tak wykalkulowane — odrzekł krótko.

— Więc co mam robić?

— Wziąć danie z karty, albo zamówić cały obiad.

Szybko w myśli obliczyłem stan zasobów finansowych mojej kieszeni. Na danie z karty pozwolić sobie nie mogłem.

— Proszę więc o cały obiad.

Otrzymałem znowu obiad. Zjadłem drugie danie i deser. Zupę zostawiłem nietkniętą. Przyznam się, nie wiedziałem, co z nią zrobić. Zwrócić nie można, bo nie przyjmą. Zostawić — szkoda. — Zjeść nie mogłem, gdyż byłem już najedzony.

Szczęściem obok mnie siedziała starsza kobiecina. W sposób możliwie delikatny zwróciłem się do niej z propozycją skonsumowania gratis mojej zupy. Ponieważ słyszała moją rozmowę z kelnerem, nie wzięła mnie za wariata i po krótkim namyśle zjadła zupę.

Dzięki „pomocy" owej kobiecinę opuściłem gospodę, mając tę satysfakcję, że pieniądze moje nie poszły na marne i nie zmarnowała się smaczna, posilna zupa!

Po drodze do domu szedłem mocno zamyślony. Dumałem mianowicie nad tym, dlaczego ten, co „kalkuluje" obiady w gospodzie, nie „wykalkuluje" obok obiadu w całości również osobno zupy oraz drugiego dania i deseru. Czy to zrobić jest tak trudno? Czy to jest niemożliwe?

A może tylko się nie chce?

RES

Program radiowy

ŚRODA — 23 MAJA 1951 ROKU

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Chwila muzyki. 7.20 — Wszech. Rad. 7.40 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Chwila muzyki. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Muzyka ludowa. 13.30 — Koncert szkolny. 14.10 — Wszechn. Rad. 14.30 — Aud. dla klasy V—VII. 14.50 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 15.50 — Muzyka. 17.00 — Wiadomości popoł. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Muzyka. 18.00 — Proza. 19.00 — Wszechn. Rad. 19.20 — Muzyka. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.26 — Wiad. sportowe. 20.30 — Audycja. 21.15 — Muzyka. 21.40 — Opowiadanie. 22.00 — Muzyka. 22.30 — Muzyka. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program. 6.53 i 11.40 — Komunikaty i muzyka. 13.15 — Muzyka z płyt. 16.20 — Aud. dla młodzieży „Przed trzecim światowym zlotem młodych bojowników o pokój w Berlinie". 16.40 — Chóry szkoły podstawowej Nr 3 w Sopocie pod dyr. M. Skowrońskiego. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 18.30 — Muzyka taneczna. 19.55 i 0.03 — Komunikaty PIHM-u dla rybaków.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Hallo! Mówi Moskwa!

Audycje w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,12, 25,6, 30,8 metra.

Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25,6, 41,21, 30,74, 30,8 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 41,52 i 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 49,67 i 1068 metrów.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Sukces akademików w wielobojach lekkoatletycznych

W niedzielę odbyły się na boisku AZS przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu mistrzostwa okręgowe w trójboju i pięcioboju lekkoatletycznym kobiet i mężczyzn.

W pięcioboju duży sukces odnieśli zawodnicy gdańskiego AZS'u, którzy poza wystawieniem do tej konkurencji aż 15 uczestników, zajęli I, II i IV miejsce w klasyfikacji indywidualnej.

Wyniki techniczne 5-boju: 1) Wyżnikiewicz (AZS) 2735 pkt., 2) Jodkowski (AZS) 2688 pkt., 3) Wójcicki (Sp) 2559 pkt., 4) Korpal (AZS) 2363 pkt.,

Trójbój kobiet: 1) Białkówna (Sp) 115 pkt. **(rekord okręgu),** 2) Siemianik (Gw) 80 pkt., 3) Hennig (Sp) 78 pkt. (st)

Dziś i jutro mistrzostwa Klasy Wojewódzkiej

Rozgrywki o mistrzostwo Klasy Wojewódzkiej przekroczyły już półmetek. Na czele nadal znajdują się drużyny Stali i Gwardii. W niedużej odległości uplasowały się gdyński Kolejarz, starogardzka Spójnia i Unia (Wybrzeże).

Przypomnijmy wyniki ostatniej niedzieli. Gwardia (Gdańsk) pokonała Unię (Wybrzeże) 3:0, Stal (Gdańsk) musiała dać z siebie wszystko, ażeby pokonać gdyńskiego Kolejarza 4:1, a Spójnia (Starogard) rozgromiła Spójnię (Wybrzeże) 8:1 przy czym wynik mógł być dużo wyższy.

Po wspomnianych zawodach tabela mistrzostw Klasy Wojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Stal (Gdańsk)	9	17:1	35:8
2. Gwardia (Gdańsk)	11	16:6	30:9
3. Kol. (Gdynia)	10	14:6	31:17
4. Spój. (Star.)	10	9:11	21:21
5. Unia (Wyb.)	10	9:11	18:22
6. Spój. (Wyb.)	10	6:14	15:30
7. Spój. (Tczew)	9	6:12	10:20
8. Spój. (Kośc.)	9	6:12	8:14
9. Unia (Wejh.)	10	5:15	9:36

Dziś i jutro odbędą się dalsze spotkania Klasy Wojewódzkiej. Na stadionie Budowlanych (dawniej miejski) zmierzą się dziś o godz. 18 zespoły gdańskiej Stali i tczewskiej Spójni. Faworytami są gospodarze. O godz. 16.30 przedmecz młodzików.

Jutro w czwartek 24 bm. walczą na stępujące pary (wszystkie mecze rozpoczynają się o godz. 18): Unia (Wejherowo) — Spójnia (Starogard), w Wejherowie, Spójnia (Wybrzeże) — Gwardia (Gdańsk) na boisku w Oruni, oraz Unia (Wybrzeże) — Spójnia (Kościerzyna) na stadionie miejskim w Gdyni.

Mecz dwóch „Kolejarzy"

Korzystając z wolnego terminu ligowy zespół gdańskiego Kolejarza rozegra w czwartek 24 bm. o godz. 17 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu, towarzyskie spotkanie piłkarskie z drużyną Kolejarza (Ostrów). Piłkarze z Ostrowa są dobrze znani kibicom Wybrzeża z zeszłorocznych rozgrywek o wejście do II Ligi.

Żużlowcy Warszawy na torze w Pucku

W czwartek 24 bm. o godz. 16 rozegrane zostanie na torze żużlowym w Pucku spotkanie czołowych polskich zespołów żużlowych — Budowlanych z Gdańska i Warszawy. W zespole warszawskim zobaczymy członka Kadry Narodowej Zendrowskiego oraz Fiałkowskiego, Kwaśniewskiego, Wojtowicza i Filipczaka.

Mistrzostwa kolarskie na szosie

Sekcja Kolarstwa przy WKKF organizuje w dniu 24 bm. wojewódzkie mistrzostwa szosowe.

Wyścig odbędzie się w 3 kategoriach: na dyst. 100 km dla kat. I (lic.), II kat. (kart.) — 50 km oraz III (turyści) na dyst. 25 km.

Zbiórka wszystkich zawodników odbędzie się o godz. 13 w lokalu ZS „Stal" w Gdańsku przy ul. Jana z Kolna, skąd nastąpi start honorowy. Start ostry nastąpi na ul. Elbląskiej w kierunku na Elbląg.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekcja Kolarstwa WKKF Gdańsk-Oliwa ul. Czyżewskiego 29 do dnia 23 bm. godz. 12, telefon 524-82. (al)

P. Ignatow

Przekład A. i A. Sternowie

„Błękitna linia"

66

— Czytałem waszą książkę, Piotrze Karpowiczu. Wpatrzyłem się weń z napięciem... Nareszcie... Były to te słowa Michała Iwanowicza, na które czekałem. Co mi powie?

— Jestem zdania, że dokonaliście rzeczy ważnej. Tak, ważnej i doniosłej dla wychowania naszej młodzieży... Przecież to bardzo intresujące i bardzo pouczające, że oddział Wasz składał się przeważnie z inteligencji technicznej. Toć to byli pracownicy „gabinetowi", — a jak walczyli, co? Wspaniale walczyli!... I w gruncie rzeczy, sukcesy waszego oddziału tłumaczą się właśnie tym, że składał się on głównie z wykwalifikowanych inżynierów, techników i robotników. Wymierzali oni swe ciosy przeciwko wrogowi planowo, działając, powiedziałbym, na podstawach naukowych. To bardzo znamienny fakt, Piotrze Karpowiczu. Tak, nasza młodzież powinna wiedzieć, powinna zrozumieć, że samo tylko szlachetne i płomienne uczucie nie wytsarczy, ażeby dobrze służyć ojczyźnie. Trzeba oddać jej wszystko — wysokie kwalifikacje, wiedzę, wszechstronny rozwój, rozum...

Wyszedłem po rozmowie z Michałem Iwanowiczem, unosząc w sercu głęboką wdzięczność dla tego niezwykłego człowieka za jego przyjacielskie zainteresowanie się moją pracą, za to, że dodał mi wiary w siebie i podtrzymał na duchu...

Wkrótce po moim powrocie z Moskwy do Krasnodaru miałem ciekawe i wzruszające spotkanie, o których chciałbym tu opowiedzieć.

Kiedyś, w ciepły, słoneczny dzień, siedziałem z Heleną na zarośniętym dzikim winem tarasie naszego domu. Nagle widzę: do furtki zbliża się jakiś wysoki wojskowy.

Odłożywszy gazetę, czekałem aż gość otworzy furtkę i wejdzie do ogrodu. Lecz zwlekał, obawiając się widocznie naszego owczarka, który zastąpił Daksa. Wyszedłem mu wobec tego na spotkanie i nie doszedłszy jeszcze do furtki, poznałem... Bierieżnego.

Tak, to był on. Bierieżnoj, ściskając mnie, omal nie pogruchotał mnie żeber. I oto już po kilku minutach siedzieliśmy na tarasie przy szklaneczkach wina, jak nieraz siadywaliśmy swego czasu przed udaniem się Bierieżnego z desantem napowietrznym na tyły „Błękitnej linii"...

Nie mogłem przyjść do siebie z radości i zdziwienia. Opowiedziałem Bierieżnemu, że Kirił Stiepanowicz, dowódca pierwszego plutonu spadochronarzy Sławina, widział jak kutry jego najechały na most przez cieśninę i wraz z transportem wyleciały w powietrze.

— Tak, to było jedyne i nieuniknione wyjście! — powiedział Bierieżnoj! — Pamiętam tylko jedno: straszliwe uderzenie kutra o most, wybuch... Pęd powietrza rzucił mnie do wody. Co było dalej, nie pamiętam. Straciłem przytomność. Widocznie jednak instynktownie wypłynąłem, lub też wyniosło mnie na powierzchnię wody. Wkrótce oprzytomniałem i chociaż z wielkim trudem, lecz trzymałem się na wodzie. Prąd znosił mnie na otwarte morze. W mroku znikły mi z oczu oba brzegi, oświetlone dotąd wybuchami zenitówek i promieniami reflektorów. Przypadkowo natknąłem się na jakiś odłamek drzewa. Teraz już łatwiej było mi utrzymać się na wodzie. Na wschodzie się rozjaśniło, zaczęło świtać. Widzę, że płynie kuter, ale czyj, trudno rozpoznać. A co, jeśli nieprzyjacielski? Lepiej utonąć niż trafić do niewoli... Statek był głęboko zanurzony w wodzie i dopiero gdy znalazł się zupełnie blisko ode mnie, krzyknięto zeń po rosyjsku: „Trzymaj się! Zaraz cię wyciągniemy!". Na szczęście byli to nasi marynarze... Podczas wybuchu mostu zostałem ranny w głowę. Skierowano mnie do szpitala. Leżałem tam niedługo. Na sali leżał czołgista z tej samej jednostki wojskowej, co ja. Pamiętacie, na początku wojny byem czołgistą. Wkrótce razem wypisaliśmy się ze szpitala i trafiliśmy w największy kołowrotek wojny. W ten sposób, dowodząc jednostką i rozgramiając faszystów, szedłem naprzód, szedłem tymi samymi drogami, którymi niegdyś odstępowałem. Tak, szliśmy naprzód, i jakeśmy szli!... Cześć swego reidu nasza jednostka odbyła na tyłach wroga. Zostałem powtórnie ranny. Po wyzdrowieniu znów trafiłem do jednostki czołgowej, brałem udział w szeregu walk i wreszcie, przeszedłszy Odrę, dotarłem do Berlina! Tuż przed Reichstagiem, gdy hitlerowcy poddając się wychodzili z piwnic, jakiś fryc podstępnie, zza rogu, podpalił mój czołg, który przez cały czas szedł na czele kolumny. Wyskakując z płonącej maszyny, zostałem po raz trzeci ranny i długo przeleżałem w szpitalu na Syberii. Zamierzałem napisać do was, ale sam nie mogem, ze względu na swą ranę, a innych nie chciałem prosić. Postanowiłem tedy, że kiedy wyzdrowieję, dostanę się na Kubań, zobaczę się z wami i wszystko opowiem osobiście!...

W—2—12155

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

Skład i druk w PGZG „Dom Prasy" Gdańsk